Rok VII. Nr. 58. Sosnowiec, niedziela 28 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Pilsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ewakuacja dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju.

Krwawe walki w Szapej. — Protest Sowietów przeciwko zajęciu kolei wschodnio-chińskiej. — Interwencja ambasadorów.

SZANGHAJ, 27. 2. (wł.) Dziś rano artylerja japońska skierowała silny ogień artyleryjski nadzielnicę Szapej, gdzie skoncentrowano większe oddziały chińskie. Wskutek bombardowania powstały liczne pożary. Artylerja chińska odpowiadała również gwałtowną kanonadą, ostrzeliwując okręty, stojące w porcie i okolice konsulatu japońskiego.

OPÓR CHIŃCZYKÓW.

Pomimo gwałtownych ataków ze strony japończyków linja frontowa poza Szanghajem pozostaje bez zmian, a nawet pewne sukcesy notują wojska chińskie. Wczoraj udało się chińczykom odbić wieś Miahong. Również atakowana z wielką zaciekłością wieś Kien-Czia-Czou pozostaje nadal w rękach chińskich. Do Kiang-Wan wysłano znaczniejsze posiłki chińskie.

OSTRZELIWANIE KONCESJI MIĘDZYNARODOWEJ

Komendant wojsk chińskich zawiadomił konsulów państw obcych, że artylerja chińska nie będzie więcej ostrzeliwała koncesji międzynarodowej, dopóki używana będzie ona jako baza dla wojsk japońskich.

Konsulowie nakazali natychmiast ewakuację zagrożonych okolic.

Wśród cudzoziemców w Szanghaju oświadczenie dowódcy chińskiego wywołało panikę.

200 SAMOLOTÓW W POWIETRZU.

Liczba samolotów japońskich, bombardujących bezustannie pozycje chińskie pod Szanghajem sięga obecnie 200. Eskadry organizują dalekie loty na punkty strategiczne.

Wczoraj 25 samolotów japońskich zarzuciło bombami lotnisko w Han-Czou Wraz z hangarami spłonęło 5 samolotów posiegowych. Inna eskadra bombardowała węzeł kolejowy Lun-Hua na szlaku kolejowym Nankin — Szanghaj. Dworzec jest spalony wraz z okolicznemi zabudowaniami.

SUKCESY JAPOŃSKIE.

Według ostatnich wiadomości, wojska japońskie zdołały odebrać chińczykom zajętą przez nich wieś Kiang-Wan.

Ofensywa japońska rozwija się pomyślnie w dalszym ciągu tak, że walka przeniosi się już częściowo do okolicznych wiosek.

Wojska japońskie umacniają natychmiast zdobyte pozycje i obsadzają gęsto karabinami maszynowemi.

PROTEST AMBASADORÓW.

Równocześnie ambasadorowie Anglji, Francji, Włoch i St. Zjednoczonych interwenjowali w japońskiem ministerjum spraw zagranicznych, domagając się wycofania wojsk japońskich z dzielnicy międzynarodowej oraz usunięcia okrętów wojennych z wód, przylegających bezpośrednio do koncesji.

WYPRAWA CHIŃSKA DO MANDŻURJI.

Rząd nankiński w porozumieniu z rządem kantońskim postanowił zorganizować wielką wyprawę wojenną przeciwko nowej republice mandżursko-mongolskiej. Na czele tej wyprawy stanąć ma chrześcijański generał Feng.

OBAWA POGROMÓW.

Na koncesji europejskiej w Szanghaju obozuje 10.000 pogorzelców chińskich. Nędza panuje straszna.

Jak pisze „Szanghaj - Times", nale ży coś przedsięwziąć, gdyż tłum chiński przyjmuje coraz bardziej groźną postawę. Jeżeli nie zapobiegnie się głodowi, pogorzelcy zaczną rabować europejskie sklepy z żywnością, co już zdarzyło się w Hong-Kju, podczas bombardowania tej miejscowości.

PROTEST RZĄDU SOWIECKIEGO.

MOSKWA, 27. 2. (wł.) W dniu wczorajszym Karachan odwiedził ambasadora japońskiego Hirotę i w dwugodzinnej rozmowie zreferował mu protest rządu sowieckiego przeciwko okupacji kolei wschodnio-chińskiej przez japońskie władze wojskowe. Protest został streszczony w czterech punktach.

Ambasador Hirota, przyjąwszy do wiadomości protest rządu sowieckiego, zapewnił Karachana, że porozumie się natychmiast z rządem japońskim i, po otrzymaniu instrukcyj, nie omieszka złożyć wyczerpujących wyjaśnień.

Manifest Alfonsa XIII do hiszpanów.

KRÓL NIE ZRZEKŁ SIĘ NIGDY SWYCH PRAW.

MADRYT, 27. 2. Były król Alfons oraz książe Bourbon d'Este wydali manifest do hiszpanów, w którym b. król oświadcza, iż z powodu anarchji panującej w jego kraju, zmuszony jest przerwać milczenie.

B. król powtarza, iż abdykował, nie wyrzekł się jednak nigdy swych praw i wzywa wszystkich hiszpanów, aby skupili się pod jego sztandarem.

Wreszcie b. król oświadcza, iż uznaje swego wuja Karola Bourbon d'Este za głowę rodziny i wzywa hiszpanów wiernych monarchji do utworzenia pro wizorycznego rządu i zwołania konstytucyjnego zebrania Kortezów.

Po dziesięciogodzinnej dyskusji

sejm uchwalił ustawę szkolną.

WARSZAWA, 27. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu trwała w dalszym ciągu dyskusja nad ustawą o szkolnictwie prywatnem

Przeciwko ustawie wypowiedzieli się: poseł Kornecki (kl.nar.), Czapliński (PPS.), Rudnicka (kl. ukr.), Bittner (Ch D.), Piotrowski (PPS.), którego marszałek kilkakrotnie przywoływał do porządku, Jeremicz (biał.), Grünbaum (koło żyd.).

Wicemarszałek Car polemizował z wywodami przedstawicieli opozycji, stwierdzając, że ustawa w niczem nie koliduje z traktatami o mniejszości, jak to posłowie mniejszościowi zarzucali rządowi.

Wkońcu przemawiał minister Jędrzejewicz.

Dyskusja nad ustawą trwała ogółem 10 godzin. Ustawa została przyjęta przez sejm.

Zkolei izba przystąpiła do dyskusji nad ustawą emerytalną, którą bardzo obszernie zreferował wicemarszałek Polakiewicz.

Posiedzenie sejmu przeciągnęło się do nocy.

Zbiorowy mord za 20 kufli piwa

BERLIN, 27. 2. Dzienniki dzisiejsze podają sensacyjne szczegóły śledztwa, dotyczącego śmierci ucznia szkoły średniej. Norkusa.

W styczniu b. r. Norkus został zamordowany w Moabicie. Kilku napastników pokrajało go okrutnie nożami. Obecnie aresztowano pięciu zbrodniarzy, którzy podczas przesłuchania zeznali, że do morderstwa nakłonił ich pewien obcy mężczyzna, za co ofiarował im 20 kufli piwa.

Z wesela ze starym uciekła z młodym

RADOMSKO, 27. 2. Zamożny młynarz we wsi Brodzice Romuald Kenarski, wydawał swą córkę, 19-letnia Zofję, za bogatego, choć starego sąsiada, Leśniewskiego.

Wśród zaproszonych gości znajdował się również 20-letni Adam Rolecki, kolega dziewczyny z lat szkolnych. Koło północy, kiedy goście bawili się w najlepsze, oblubienica przepadła bez śladu. Zrozpaczony małżonek szukał Zosi po całej wsi, wreszcie zawiadomił policję.

Zdołano stwierdzić, że Zosia Leśniewska wraz z Roleckim wykupiła na stacji Kamińsk bilet do Częstochowy Do zbiegłej małżonki wysłano parlamentarjuszy, którym jednak oświadczyła, że do starego męża nie powróci, gdyż do ślubu zmusili ją rodzice.

Gramofony w Reichstagu.

Mowy posłów są rejestrowane.

BERLIN, 27. 2. Na posiedzeniu Reichstagu, frakcja niemiecko-narodowa zażądała od przewodniczącego wyjaśnień, na jakiej podstawie rozgłośnie niemieckie transmitowały mowę kanclerza Brüninga, wraz z obelżywemi okrzykami komunistów.

Przewodniczący Loebe odparł, że kanclerz Brüning był zaspywany z prowincji setkami listów i depesz z prośbą o nadanie mowy przez radjo. Pozatem przewodniczący wyjaśnił, że każda mowa w Reichstagu może być powtórzona i transmitowana, gdyż ustawione na sali posiedzeń mikrofony mają połączenie z gramofonami, które rejestrują wszystkie przemówienia. Otrzymane w ten sposób płyty stworzą w przyszłości archiwum Reichstagu.

BYLE ZWIĘKSZYĆ FREKWENCJĘ.

BERLIN, 27. 2. W celu zwiększenia frekwencji na kolejach, minister um komunikacji wprowadza na okres świąt Wielkiejnocy bilety powrotne z zastosowaniem nispotykanych dotychczas ulg dla pasażerów.

W WALCE O TAŃSZY PRĄD.

PRZEMYŚL, 27. 2. (wł.) Przemyśl, który od kilku dni wszczął energiczny bojkot prądu elektrycznego, zdołał wywalczyć od elektrowni obniżkę dotychczasowej ceny prądu o 6 proc.

TROCKI PRZYJEDZIE DO POLSKI.

WARSZAWA, 27. 2. (wł.) Trocki, który od kilku miesięcy zabiega o możność wyjazdu do Czechosłowacji na kurację, w najbliższym czasie podobno uda się przez Rumunję i Polskę do Piszczan.

KRWAWE WALKI BUNDOWCÓW Z KOMUNISTAMI.

WARSZAWA, 27. 2. (wł.) W Warszawie miały dziś miejsce krwawe walki pomiędzy bundowcami i komunistami.

Komuniści napadli dziś na gospodę bundowców przy ulicy Przejazd, zdemolowali lokal i ciężko poranili pięć osób, z których trzy odwieziono do szpitala.

UŁASKAWIENIE SKAZANYCH NA ŚMIERĆ.

WARSZAWA, 27. 2. (wł.) Prezydent Rzplitej ułaskawił dziś bandytów Hajdukiewicza i Poźniaka z Wilejki którzy za kilkakrotne morderstwa, skazani zostali na karę śmierci

Karę śmierci zamieniono im na dożywotnie więzienie.

TARYFA POCZTOWA MA BYĆ ZNIŻONA O PIĘĆ GROSZY.

WARSZAWA, 27 2. (wł.) W ministerjum poczt i telegrafów odbyły się narady, mające podobno na celu obniżenie taryfy pocztowej w obrocie krajowym o 5 groszy.

Obniżka ta nastąpiłaby po 15 kwietnia.

ZNOWU ŚMIERĆ NA RINGU BOKSERSKIM.

BERLIN, 27. 2. Podczas wczorajszych zawodów bokserskich w wadze półciężkiej zawodowiec Sabottke w trzeciej rundzie znokautował swego przeciwnika Paula Völknera tak niebezpiecznie, że ten zmarł natychmiast, nie odzyskawszy przytomności.

Sabottke i przedsiębiorcę aresztowano.

ZNIŻKA CŁA NA MASŁO.

BERLIN, 27. 2. O północy reichstag rozpatrywał ostatni wniosek frakcji socjalistycznej dotyczący obniżenia cel na masło.

Większością głosów reichstag wypowiedział się za znacznem obniżeniem ceł

W OBLICZU STRAJKU.

Trwający od tygodnia strajk górniczy nie przyniósł dotychczas wyjaśnienia sytuacji, a ogół społeczeństwa, traktując go jedynie jako rezultat zatargu o płace, łączy się, i słusznie, sympatjami z górnikiem, walczącym o swe prawa.

Obecny jednak konflikt ekonomiczny jest w całokształcie swoim tak różny od podobnych zatargów choćby już tylko dlatego, że przypadł w momencie dla polskiego życia gospodarczego niesłychanie trudnym, ze sprawę toczącego się strajku należy ujmować wszechstronniej, niż rozważaniem tylko dwuch sił, bezpośrednio w grze występujących. Sprawa jest istotnie daleko poważniejsza i głębsza. wiąże się bowiem nietylko z całą sytuacją przemysłu węglowego, a więc ogromnego warsztatu pracy, ale dotyka żywotnych interesów państwa, to też bez uwzględnienia tych interesów konflikt obecny rozwiązany być nie może.

W zasadzie chodzi o utrzymanie rynków zbytu dla naszego węgla. Eksport węgla w ogólnym obrocie towarowym odgrywa bardzo poważna rolę, bo wyraża się sumą około 300 miljonów zł. rocznie, jest więc poważnem źródłem dopływu tak potrzebnych krajowi walut zagranicznych. Bez eksportu węgla nasz bilans płatniczy stałby się odrazu ujemnym, narażając cały system gospodarczy na poważne komplikacje, a pracująca dla eksportu 30 tysięczna rzesza górników znalazłaby się bez chleba, powiększając armję bezrobotnych. To jeszcze nie wszystko. Wiadomo, że rozwój Gdyni uzależniony jest ściśle od eksportu węgla, co pozostaje także w ścisłym związku z budową magistrali kolejowej Śląsk — Bałtyk. Bez węgla Gdynia zaczęłaby upadać, a zamierająca Gdynia — to walny atut Niemiec w walce o rewizję naszych granic zachodnich, gdyż wroga nam agitacja okrzyczałaby Gdynię jako twór sztuczny i Polsce niepotrzebny. Ponadto utrata eksportu węgla pozbawiłaby polską ekspansję gospodarczą niewątpliwych zysków, których okres przyjść musi po zawarciu międzynarodowej umowy co do podziału rynków zbytu.

Dziś na tych rynkach węgiel polski znalazł się w ciężkiej sytuacji na skutek spadku funta o 30 proc. i obniżki płac w górnictwie niemieckiem o 23 proc. W ten sposób narzucono nam walkę, której ani ze stanowiska interesów robotnika ani państwa przegrać nam nie wolno.

Jednym z kapitalnych środków dla utrzymania eksportu węgla będzie stworzenie **funduszu eksportowego pod kontrolą państwa**, a powstałego z wszelkich obniżek płac zarówno robotniczych jak i administracji i dyrekcji kopalni. Kontrola państwa będzie gwarancją, że sumy z obniżki płac nie pójdą do kieszeni przemysłowców, a staną się jednym z czynników walki, umożliwiającej przetrwanie ciężkiego dla konkurencji węgla polskiego okresu. Okres ten obliczają na 6 — 9 miesięcy.

Oto jest tło dzisiejszego strajku. Z tych ogólnie podanych stwierdzeń widać, jak bardzo skomplikowana i trudna była sprawa płac górniczych, którą rozwiązać mieli przemysłowcy łącznie ze związkami. Tymczasem zamiast poważnych i wyczerpujących rozważań C. Z. G. pochopnie proklamował strajk w sposób co najmniej lekkomyślny, gdyż nie mający szans zwycięstwa w tych warunkach, w jakich został rozpoczęty, a rozpoczęto go, co stwierdzić należy z naciskiem — bez żadnego przygotowania.

Improwizować strajków nie wolno, wiedzą o tem działacze robotniczy aż nazbyt dobrze, bo to się mści i wydaje skutki fatalne. Tak się stało i tym razem: już w pierwszym dniu kierownictwo strajku wyrwało się z rąk C. Z. G., a usiłują je pochwycić czynniki wywrotowe, przeradzając strajk w akcję polityczną, skierowaną przeciw rządowi i jego organom, a nawet przeciw państwu. Prowokowanie policji i tłuczenie szyb w komisarjatach, ataki na sklepiki żydowskie (może tu i inne czynniki maczały palce) na Sielcu, dążenie do czarnego strajku — oto metody, nie budzące wątpliwości co do istotnych zamierzeń wywrotowców: drogą zamieszek i awantur komplikować sytuację i przysparzać państwu trudności według hasła: im gorzej tem lepiej.

Zapewne C. Z. G., rozpoczynając akcję strajkową, liczył na przyłączenie się Śląska do strajku, a choć nie miał to konkretnych danych, karmił robotników obietnicami, że Śląsk przyjdzie z pomocą.

Dziś jest już rzeczą jasną, że Śląsk, pomimo nacisku tutejszego C. Z. G. do strajku nie przystąpi, wykazując daleko lepsze zrozumienie sytuacji i interesu ogólno-państwowego; oczywiście utrudnia to rozgrywkę górników Zagłębia, czyniąc powodzenie ich usiłowań bardzo problematycznem.

To też dziwnym się wydawać musi ten upór C. Z. G. z jakim odrzuca wszelkie próby porozumienia, a przecież cała odpowiedzialność za strajk właśnie na nim spoczywa. Każdy dzień przedłużającego się strajku — to nowe ciężkie straty dla górników, to osłabienie ich sił materjalnych i moralnych, co CZG. powinien doskonale rozumieć, choć może nie doceniać, że strajk wyrządza także wielkie szkody interesom państwa.

To też cała ta gra wygląda na fałszywą, a ostatnio rozklejone klepsydry zabitych komunistów, świadczące, że C. Z. G. chce dyskontować nawet ich śmierć na swój rachunek, nadają temu wszystkiemu swoisty posmak perfidji, na czem poznał się chyba dostatecznie uświadomiony ogół robotniczy.

Charakterystyczna jest wszakże sympatja, z jaką „Kurjer Zachodni“ z racji mu tylko wiadomej odnosi się do C. Z. G., atakując natomiast Z. Z. Z. Oczywiście, że sympatja i antypatja mają tu podkład nie rzeczowy ale polityczny. Z.Z.Z. (jak i pozostałe związki) przyłączyło się wprawdzie do strajku, w sensie—strajkowi nie przeszkadzać, ale ani go nie wywołało ani tem mniej w jego kierownictwie udziału nie bierze, nie może więc ani ponosić za strajk odpowiedzialności ani go odwoływać. Ale stwierdzić należy, że w rezolucji swej z dn. 16.I. zjazd delegatów górniczych ZZZ. zajął stanowisko państwowe, wykazując zrozumienie „doniosłej roli eksportu węgla“, zastrzegł się jedynie przed „przerzuceniem całego ciężaru wynikającego z usprawnienia konkurencji produkcji węglowej na barki robotników kopalnianych“. I to było słuszne, a przekreślone zostało wywołanym przez C. Z. G. strajkiem.

Z tej skomplikowanej sytuacji organizacje robotnicze muszą jednak znaleźć wyjście, a przemysłowcy w imię interesu ogólnopaństwowego powinni im tę drogę ułatwić. Dziś bowiem nieustępliwość rady zjazdu graniczy z uporem.

I jeszcze jedno. Świat robotniczy winien sobie dokładnie uświadomić i zapamiętać, że jeżeli w trudnej konjunkturze ma ponosić ofiary, w dobrej — będzie miał najsłuszniejsze prawo do zysków i o nie się upomni.

J. Kaczkowski.

Górnicy w Zagłębiu pozostawieni własnemu losowi

Strajk w górnictwie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, wywołany przez centralny związek górników, przedłuża się niepotrzebnie z dnia na dzień, narażając rzesze robotnicze na coraz gorszą nędzę. Proklamując strajk, centralny związek górników zbyt lekkomyślnie postąpił, nie upewniwszy się przedtem, czy znajdzie całkowite poparcie innych związków, a w pierwszym rzędzie, czy strajk górników zagłębiowskich poprą górnicy śląscy.

Jeszcze przed paru dniami przywódcy centralnego związku górników, ratując swą niezbyt wyraźną sytuację, z tupetem rozgłaszali, że strajk górniczy zostanie poparty przez huty śląskie. W ubiegły czwartek miały one stanąć. Tymczasem hutnicy śląscy kategorycznie odmówili przyłączenia się do strajku.

Ostatnio C. Z. G. zwrócił się o poparcie strajku do górników śląskich. W tym celu C. Z. G. wystosował odpowiedni list do największej organizacji górniczej Śląska t. zw. „zespołu pracy“, a jednocześnie przywódca strajkowy p. Stańczyk głośno się chwalił, że od poniedziałku strajk obejmie wszystkie Zagłębia węglowe. Lecz i tym razem zabiegi C. Z. G. okazały się bezowocne

„Zespół pracy“ nadesłał do sekretarjatu C. Z. G. następującą odpowiedź:

„W ślad za pismem zespołu pracy z dn. 20 bm. mamy zaszczyt zakomunikować W. Panom, że główne zarządy zrzeszonych w zespole pracy organizacyj robotniczych przemysłu węglowego nie mogą niestety przychylić się do prośby CZG. dlatego, że związki zespołu stoją na stanowisku ścisłego przestrzegania wyników przeprowadzonego po kopalniach plebiscytu.

Równocześnie zaznaczamy, że zespół pracy jak dotąd, tak i w przyszłości uszanuje wolę swych członków i bez ich wiedzy i zgody nie postawi ich przed faktem dokonanym, byłoby to bowiem sprzeczne z ustrojem i taktyką szanujących się organizacyj.

Reasumcja poprzednich uchwał mogłaby nastąpić tą samą drogą co jednak w tej chwili ze względów technicznych jest niemożliwe do przeprowadzenia.

Zespół pracy przy tej sposobności wyraża swe ubolewanie, że C. Z. G., wypowiadając walkę przeciwnikom zbyt silnym i dobrze zorganizowanym, nie stara się wyczerpać wszystkich środków polubownych, stojących jeszcze do dyspozycji, celem dojścia do porozumienia właśnie z temi organizacjami, od których dziś żąda poparcia.

W ten sposób nie postępuje żadna, zdająca sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności organizacja robotnicza, temwięcej, o ile jest liczebnie zbyt słabą, ażeby mogła samodzielnie przeprowadzić zwycięską walkę. Pomijając powyższe ubolewania, godne pociągnięcia C. Z. G., zespół pracy nie może innego zająć stanowiska, tembardziej, że przygotowuje się do walki o nienaruszalność zdobyczy socjalnych, oraz o przywrócenie pierwotnej skali płac, obowiązującej przed wydaniem orzeczenia przez komisję rozjemczą w górnictwie Zagłębia G. Śląska“.

„Szczęść Boże!“

Zespół pracy zw. zaw. górniczych“.

Wobec takiego stanowiska śląskiego zespołu pracy nie może być mowy o zapowiadanym na dzień jutrzejszy strajku górników na Śląsku. W ten sposób górnicy Zagłębia Dąbrowskiego pozostawieni są własnemu losowi i nie mogą liczyć na jakiekolwiek poparcie górników śląskich.

Jak więc widzimy manewry strajkowe C. Z. G. wpędziły rzesze robotnicze naszego Zagłębia w ślepą uliczkę. W tych warunkach walka staje się, przy dalszym kontynuowaniu strajku. beznadziejną C. Z. G., zanim proklamował strajk, winien był zabezpieczyć sobie odpowiednią pomoc i poparcie i wówczas dopiero wystąpić do walki jednolicie we wszystkich zagłębiach węglowych. Dziś jeśli C. Z. G. chce ratować swą przykrą sytuację i wyjść z honorem ma jedną tylko drogę — zwrócić się o arbitraż do rządu.

WCZORAJSZA SYTUACJA STRAJKOWA.

Dzień wczorajszy w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak również Krakowskiem minął w zupełnej ciszy. Podczas całego dnia nie zanotowano ani jednej awantury, lub też usiłowania zorganizowania masówki. Robotnicy, którzy wyczerpali już wszystkie środki, oczekują teraz na zakończenie strajku. Najbardziej nawet zatwardziali „strajkowicze“, którzy jeszcze dwa dni temu głosili: „strajk aż do zwycięstwa“, poczynają się załamywać i pragną jaknajszybszego zlikwidowania strajku. Coraz częściej dają się słyszeć głosy wśród robotników, że dalsze przewlekanie strajku nie doprowadzi do żadnych rezultatów, że czas najwyższy skończyć ze strajkiem.

Wczoraj, jak w dniu poprzednim, strajkowały wszystkie kopalnie zrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych. Pracowały tylko normalnie 4 małe kopalnie. Ogólna liczba strajkujących robotników wynosi około 27.000. Robotnicy, zatrudnieni przy obserwacji, pracowali wczoraj normalnie. Żadnych zajść na terenach kopalnianych nie było. Na niektórych kopalniach pracowali wczoraj robotnicy przy ładowaniu węgla na wagony. Robotnicy ci nie spotykają się z żadnym najmniejszym nawet sprzeciwem robotników niepracujących. Jeszcze dwa dni temu kobiety nie pozwoliły im pracować. Obecnie podobne wypadki nie mają miejsca.

ARESZTOWANIE KILKUNASTU KOMUNISTÓW W ZAGŁĘBIU.

Drogą poufnych informacyj policja zagłębiowska wpadła na trop kilku agitatorów komunistycznych, którzy przygotowali w kilku miejscowościach masówki. Ani jedna z projektowanych masówek nie doszła do skutku. Policja bowiem, zgóry uprzedzona o zamiarach komunistów, wszczęła energiczne śledztwo i kilkunastu prowodyrów zostało aresztowanych.

STANOWISKO Z.Z.Z. W SPRAWIE ARBITRAŻU.

Jak to wczoraj donosiliśmy, inspektor pracy inż. Federowicz zaproponował związkom zawodowym arbitraż. C. Z. G. odpowiedź w tej sprawie dał odrazu. Dziś w godzinach popołudniowych inspektorat pracy otrzymał zawiadomienie, że Z. Z. Z. narazie ustosunkowuje się do arbitrażu negatywnie i solidaryzuje się ze stanowiskiem, w tej sprawie, C. Z. G.

„PRACA POLSKA“ ODPOWIEDŹ DA W PONIEDZIAŁEK.

Wczoraj wieczorem toczyły się obrady zarządu głównego „Pracy Polskiej“ w sprawie proponowanego przez inspektorat pracy arbitrażu rządowego. Narazie nie powzięto ostatecznej decyzji. „Praca Polska“ wyrazi jednak zgodę na arbitraż.

ZEBRANIE Z. Z. Z. NA NIEMCACH.

Wczoraj na Niemcach odbyło się wielkie zebranie robotników ZZZ. przy udziale około 3000 osób. Przemawiali pp.: **poseł Cordecki, poseł Konieczko i sekretarz Bogner.** Robotnicy wypowiadali się różnie: Jedni za kontynuowaniem strajku, drudzy za jego likwidacją.

SZCZERE WYZNANIA.

Stosunek stronnictw opozycji względem spraw pracowniczych.

Emerytury, renty inwalidzkie, sprawy pracowników instytucyj ubezpieczeniowych, komunalnych — oto bolączki dnia dzisiejszego, — oto przedmioty troski rządu i sejmu, ale i pole popisów dla opozycji. W jednej sprawie zainteresowanych jest kilkanaście tysięcy osób, w innej — kilkadziesiąt. A tu prawodawca i wykonawca prawa ma przed oczyma trzydziestomiljonowe społeczeństwo, które w postaci podatków płacić musi za najmniejsze świadczenia ze strony skarbu państwa. Zwykłą koleją rzeczy każdy projekt ustawy, opracowany jest w odpowiednich urzędach, uzgadniany z zainteresowanemi czynnikami zawodowemi, a gdy już zostaje wniesiony do sejmu, podlega ustalonemu porządkowi prac. Nawiasem mówiąc, jeśli idzie o obecną większość sejmową, działa w jej łonie grupa pracownicza, która reprezentuje interesy rzesz pracowniczych.

Projekt przechodzi do komisji sejmowej, wreszcie — na plenum. Zdawałoby się, że tu kończy się normalna droga projektu, nim się przeistoczy w ustawę. Ale musimy wziąć pod uwagę, że tutaj rozpoczyna swoją działalność opozycja. Ma ona dwie drogi: agitacyjne mowy w sejmie i wichrzenie w związkach i stowarzyszeniach pracowniczych, stojących po za sejmem. Wiece, zebrania, komitety, rady, — na których opozycja próbuje uzyskać jakie—takie wpływy.

Nie dziwimy się, bynajmniej, gdy ta, czy owa grupa pracownicza pójdzie nawet na lep frazesu politycznego, który gotów całą Polskę rozdać — za darmo. Niemniej jednak, jeśli z jednej strony motorem jest konieczność państwowa, a z drugiej — tylko frazes, godzi się wskazać na właściwe stanowisko, jakie w najżywotniejszych dla rzesz pracowniczych sprawach zajmują ich opiekunowie polityczni z obozu opozycji.

Najpierw pytanie: jakby to było, gdyby dzisiejsza opozycja, w szczególności z „centrolewu", była u steru władzy. Jej zasadniczy stosunek do związków pracowniczych, sformułowany został bez ogródek przez posła Wincentego Witosa w broszurze p. t. „Czasy i ludzie", noszący datę 15 lutego 1926 roku: „Gdy tylko państwo powstało, zamiast wszystkie siły skierować do jego odbudowy, zaczęto tworzyć rozmaite związki, rzekomo dla obrony swoich interesów, a ściśle biorąc do walki z państwem. W ten sposób państwo polskie stało się terenem operacyjnym różnych związków, a co gorsza ich bezwzględnym niewolnikiem. Nie dziwnego, że państwo w swoich wszelkich poruszeniach jest krępowane, bo zanim jaki krok zrobi, musi się zapytać o pozwolenie wszelkich związków: lewicowych, prawicowych, kolejowych, pocztowych, nauczycielskich, profesorskich, lekarskich i kto tam wie jakich, i musi baczyć, żeby którego kolwiek z nich nie ominąć, lub broń Boże nie obrazić. Wówczas bowiem wszystkie czują się obrażone i solidarnie wypowiadają Mu wojnę".

To ustosunkowanie się do związków nie wymaga chyba komentarzy ani przepowiednie co do losu pracowników, gdyby „centrolew" zdołał w Polsce władzę objąć. Z drugiej strony — samorząd gospodarczy, socjalny, rozwój ruchu zawodowego obok już poważnie dyskutowanej przez obóz rządzący sprawy przedstawicielstwa zawodowego w parlamencie — stanowić może miarę stosunku do ruchu pracowniczego. Wracając do wspomnianej broszury, p. Witos niemniej jasne stanowisko zajmuje w sprawie uposażenia rzesz pracowniczych: „Nic dziwnego, że związki te dokonały na państwie niezwykle szczodrych zdobyczy z dziedziny socjalnej, które teraz — zarówno im, jak państwu bokiem wyłażą. Zabezpieczyły się od wytężającej pracy i odpowiedzialności, natomiast obwarowały swoje prawa i pobory. A że niezawsze są zbyt pochopne do patrjotycznych ofiar na rzecz państwa, tego dowodzą choćby wiece, protestujące przeciw redukcji płac. mimo, że państwo stało nad brzegiem przepaści i że każdy nierozważny krok mógł je tam wtrącić".

Jak widzimy, redukcja płac była w lutym 1926 roku konieczną, a wiece przeciw tej redukcji identyfikowane były z walką z państwem, podczas gdy w 1932 roku — w okresie najstraszliwszego w dziejach kryzysu gospodarczego — te same wiece i protesty, posuwane do czynnych wystąpień przeciw rządowi, są środkami „praworządnemi", „patrjotycznemi" i „mądremi".

Zdawałoby się, że p. Witos występuje tylko przeciw protestującym i wiecującym organizacjom pracowniczym. Ale nie. Bo oto czego dowiadujemy się o roli stronnictw politycznych w tej akcji „przeciw państwu": „Więcej niezrozumiałem i wprost karygodnem jest stanowisko stronnictw politycznych, które mając w wielkiej mierze na sumieniu obecny stan kraju, patronują anarchji strejkowej i grożą rządowi konsekwencjami, gdyby znalazł w sobie trochę odwagi do tłumienia buntu. Nic dziwnego, — czytamy dalej — że skarb państwa wyczerpuje się gruntownie przy podobnej gospodarce, bo żadne podatki nie wystarczą, gdy tyle ludzi niepotrzebnie bierze pieniądze i gdy się prawie nic nie robi, aby pomóc tym, którzy na to podatki płacą".

Niech sobie wszyscy malkontenci, zwłaszcza te związki, które uciekają się pod obronę dzisiejszej opozycji, uważnie przeczytają słowa prezesa rady naczelnej stronnictwa ludowego, który dalej twierdzi: „Rola państwa w stosunku do obywatela dziwnie jest u nas pojmowana przez niektórych ludzi. Chcieliby oni widzieć w państwie opiekuna, starającego się o wszystko myślącego za nich. Państwo tego nie spełniło, bo spełnić nie mogło. Stąd też gromady niezadowolonych, którzy stale wypominają oddane mu przysługi".

Jeśli idzie o te czynniki, którą pod presją konieczności muszą regulować prawa, obowiązki i płace, to i w tej sprawie znajdujemy u p. Witosa wcale słuszne pouczenie: „Wszędzie i zawsze musi ktoś wziąć odpowiedzialność nietylko za to, co jest przyjemne i co jedna zwolenników i przyjaciół, lecz także i za to, co jest nieprzyjemne i pomnaża liczbę przeciwników, gdy to leży w interesie państwa. W pierwszym rzędzie oczywiście powołanymi tu są sejm i rząd".

Wkońcu pos. Witos woła wielkim głosem, że „Zmienić trzeba do gruntu wszystko, co jest w Polsce złe i fałszywe, bez względu na to, kogo to będzie dotyczyć. — bez względu na opinję i popularność, bez względu na zarzuty wsteczniczości i reakcyjności. bo największem wstecznictwem i reakcją jest właśnie trzymanie się tego, co okazało się zgubnem. (!!)".

Oto wszystko, cośmy pragnęli przypomnieć związkom pracowniczym z broszury pos. Witosa, by im zobrazować wizję rządów dzisiejszej opozycji i jej stosunek do związków i ich postulatów.

m. b.

Na Dalekim Wschodzie rozgorzeje nowa wojna?

Wojska japońskie i białogwardyjska armja rosyjska zaatakują Sowiety.

ALARMY PRASY SOWIECKIEJ

Prasa sowiecka ogłasza sensacyjne rewelacje o przygotowujących się planach

napadu Japonji na Rosję Sowiecką

przy pomocy oddziałów białogwardyjskich.

Plan zmierza do zdobycia rosyjskich prowincyj nadbrzeżnych od ujścia rzeki Amuru koło Nikołajewska aż do Władywostoku.

Pod protektoratem Japonji, a w szczególności szefa japońskiej misji handlowej w Charbinie, utworzona została **białogwardyjska armja rosyjska**

złożona z emigrantów, na której czele stoi gen. Kuźmin.

Rekrutacja odbywa się pod płaszczykiem rejestracji bezrobotnych rosjan przez redakcję jednej z antybolszewickich gazet w Charbinie. Ochotnicy rosyjscy **w grupach od 50 do 100** ludzi wysyłani **są ustawicznie z Charbina.**

Armja białogwardzistów rosyjskich ma wpaść na terytorjum sowieckie równocześnie z armją japońską, przekraczając granicę Mandżurji od wschodu, zaś japończycy wpadną od strony zachodniej **na terytorjum republiki transbajkalskiej.**

Dowództwo nad pierwszą dywizją armji białogwardzistów objąć ma gen. Mukrinin, zaś nad drugą dywizją Miasojedow.

W rosyjskich kołach urzędowych do wiadomości tych przywiązują wielką wagę. W kołach tych oświadczają, iż fakty zawarte w dzisiejszych rewelacjach **stanowią podstawę do manifestu Woroszyłowa,**

w którym wezwał on czerwoną armję do obrony granic na Dalekim Wschodzie.

W sprawie czasu pracy w sklepach.

W dniu 26 bm. odbyła się w ministerjum pracy i pieki społecznej konferencja w sprawie czasu pracy w sklepach. Na konferencję przyby li delegaci wszystkich zaproszonych organizacyj pracowniczych, oprócz centralnej organizacji zw. zaw. pracowników umysłowych i konfederacji pracowników umysłowych.

Konferencję zagaił główny inspektor pracy, p. Klott, poczem przewodnictwo objął naczelnik Zagrodzki. Delegaci organizacyj pracowniczych przedstawili sytuację pracowników sklepowych, których liczba według obliczeń związków, wynosi w Polsce około 100.000 osób. Podkreślano, że właściciele zatrudniają swój personel często do 14-tu godzin na dobę, przed otwarciem sklepów i po ich zamknięciu. Przedstawiciele pracowników wysunęli postulat utworzenia przewidzianej ustawą instytucji asystentów inspektorów pracy, którzy dokonywaliby inspekcyj sklepów, oraz wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia handlu. Przedstawiciele ministerjum oświadczyli w odpowiedzi, że powołanie asystentów inspektorów pracy jest obecnie ze względów budżetowych zupełnie niemożliwe, w sprawie zaś godzin handlu wpływają ze strony sfer kupieckich, oraz konsumentów wręcz przeciwne żądania. Jednocześnie przedstawiciele ministerjum zapewnili, że władze interwenjować będą we wszystkich wypadkach wyraźnego naruszenia ustawy o czasie pracy

W DNIU ZJAZDU REGJONALNEGO KUPIECTWA W SOSNOWCU.

W okresie powstawania izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu i w pierwszej fazie jej działalności dość często słyszało się opinję sfer kupieckich, że izba sosnowiecka będzie w pierwszym rzędzie służyła interesom przemysłu i jego poglądy reprezentowała, że natomiast interesy kupiectwa mogą nie znaleźć w izbie należytej ochrony. Argumentowano to strukturą izby, której siedziba leży w ośrodku wielkiego przemysłu, argumentowano tem, że w izbie istnieją faktycznie dwie sekcje, reprezentujące interesy przemysłu: sekcja górnicza i sekcja przemysłowa, a jedna sekcja handlowa. Arytmetycznie obliczano liczebność poszczególnych sekcyj i wywodzono, że sekcja przemysłowa (31 radców) i górnicza (17 radców) mają absolutną większość w izbie, (razem 48 radców) wobec 24 radców sekcji handlowej.

Minęło zaledwie 2 i pół lat od ukonstytuowania się izby, a już ocenić można o ile i czy wogóle tego rodzaju obawy kupiectwa były uzasadnione?

W ciągu tych 2 i pół lat stale zasiadają obok siebie wedle ustalonego klucza w fachowych komisjach izby przedstawiciele 3-ch sekcyj izby, a na zebraniach plenarnych, sekcje jako całość i nie dało się zauważyć głębszych konfliktów, a tem mniej majoryzacji interesów kupiectwa. Przeciwnie cały szereg uzasadnionych postulatów kupiectwa, których przedstawiciele handlu nie zdołaliby może sami przeprowadzić, zyskiwało w izbie przemysłowo - handlowej, dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się pozostałych sekcyj poparcie, wyrażające się w opinji izby przemysłowo-handlowej, jako całości. Co więcej zaś, w całym szeregu zagadnień, które z istoty swej uchodziły za bardzo sporne i wywołujące konflikty między przemysłem, górnictwem i handlem udawało się na terenie izby osiągnąć porozumienie.

Również w kwestjach personalnych, obsady różnych stanowisk w izbie czy poza izbą, w komisjach podatkowych czy sądach, zawsze osiągane jest pełne porozumienie.

Czego to dowodzi? Z jednej strony, niewątpliwie, wysokich kwalifikacyj osobistych i objektywizmu oraz umiejętności wzniesienia się ponad interes grupowy przedstawicieli poszczególnych gałęzi, reprezentowanych w izbie. Ale z drugiej strony dowodzi to i rzeczy ważniejszej: że na terenie izb przemysłowo-handlowych można znaleźć linję wypadkową, sprzecznych niekiedy interesów, że poszczególne gałęzie gospodarstwa mogą znaleźć wspólną platformę. To jest więc już poważny i oby trwały dorobek dotychczasowej pracy izby.

Wracając do tego co powiedzieliśmy wyżej w kwestji uzgadniania poglądów między przemysłem i górnictwem, a handlem na terenie izby sosnowieckiej, stwierdzić możemy śmiało, że obawy, iż interesy handlu będą w izbie majoryzowane należą chyba do przeszłości.

Co więcej, izba sosnowiecka sprawom kupiectwa poświęca specjalną uwagę, ze względu na to, że rzesze kupieckie są z natury rzeczy gorzej zorganizowane niż np. górnictwo lub przemysł, posiadające swoje sprawne i wyrobione oraz posiadające tradycję i środki stowarzyszenia i związki branżowe. Na terenie kupiectwa, choć też działają bardzo poważne i zasłużone stowarzyszenia, to przecież ze zrozumiałych względów, a między innemi ze względów finansowych sytuacja tych organizacyj, a tem samem obrona interesów kupiectwa jest trudniejsza.

Z tych założeń wychodząc, izba sosnowiecka stara się utrzymywać stały kontakt z szerokiemi sferami handlowemi swego okręgu, a to przez częste urządzanie t. zw. „dni urzędowania“ w poszczególnych miejscowościach okręgu izby, a zwłaszcza po małych miasteczkach, gdzie kupiectwo zdane jest niemal zupełnie na siebie i pozbawione jest opieki i informacje, oraz przez urządzanie t. zw. zjazdów regjonalnych.

Zjazdów takich odbyło się dotąd pięć (po dwa w Częstochowie i Radomiu, jeden w Kielcach), a ostatnie z nich (w Częstochowie i Radomiu) były poświęcone specjalnie sprawom kupiectwa. A spraw tych i to wagi pierwszorzędnej jest wiele: zaznajomienie kupiectwa z ostatniemi zmianami w ustawodawstwie podatkowem, polityka państwa w stosunku do handlu (monopole handlowe), trudna, a tak zasadnicze znaczenie posiadająca sprawa kredytów dla kupiectwa, udział i rola kupiectwa w akcji zdobywania dla krajowej wytwórczości drzemiącego rynku wewnętrznego i t. d.

Wyrazić więc należy nadzieje, że dzisiejszy zjazd regjonalny w Sosnowu zgromadzi jaknajliczniejsze rzesze kupiectwa i przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zaufania, da izbie świadomość, że jej zadania i prace znajdują oparcie w szerokich sferach kupiectwa, a kupiectwo dowód, że izba stale stoi na straży interesów wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego i docenia rolę i znaczenie handlu, świadoma jest jego obecnego ciężkiego położenia i czyni co jest w jej mocy w kierunku obrony słusznych postulatów handlu.

Redakcja „Expresu Zagłębia“ wita dzisiejszy zjazd i życzy mu jak najbardziej owocnych obrad.

* * *

Dzisiejszy zjazd regjonalny kupiectwa odbędzie się o godz. 10 i pół przed południem, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu.

Porządek obrad jest następujący: zagajenie obrad przez prezesa izby **inż. Stanisława Gadomskiego**, sprawozdanie z ostatnich prac izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu — wygłosi wice-prezes izby, **Edmund Gruszczyński**; o ulgach podatkowych dla kupiectwa — mówić będzie **ref. mgr. T. Siekański**; referat „Stosunek państwa do handlu“ — wygłosi radca izby, **Henryk Kwiatek**; „Konieczność i sposoby propagandy zbytu towarów krajowych na rynku wewnętrznym“ — wygłosi red. Tygodnika Handlowego **J. Szczerbiński**. Na zakończenie dyskusja.

Obniżenie czynszów

w domach lwowskiego zakładu ubezpieczeń w Będzinie i w Sosnowcu — dało pożądane rezultaty.

Obniżenie czynszów w domach lwowskiego zakładu ubezpieczeń od wypadków w Sosnowcu (ul. Rybna) i w Będzinie (ul. 1-go maja), jakie zostało w ostatnich dniach przeprowadzone, odniosło pożądany skutek.

Mianowicie w czasie niespełna tygodnia wszystkie mieszkania zostały wynajęte. Do tak wydatnego obniżenia komornego w tych domach przyczynił się zarówno zarząd zakładu ubezpieczeń, jak i administrator p. W. Miłkowski.

Należy sądzić, że zarząd zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Kr. Hucie nie pozostanie w tyle i przyśpieszy dawno już obiecywaną obniżkę komornego swoim lokatorom w domach w Sosnowcu przy ul. Jagiellońskiej.

Dowiadujemy się również, że czwarty dom przy ul. Rybnej zostanie oddany do użytku publicznego w pierwszych dniach marca.

Bezskuteczna interwencja czeladzian

w sprawie obniżki ceny prądu elektrycznego.

W ub. piątek delegacja rolników z Czeladzi bawiła w okręgowej elektrowni w Sosnowcu, w sprawie obniżki opłat za światło. Dyrektor Bereszko odpowiedział odmownie. Dyrekcja poleciła delegacji zwrócić się w tej sprawie do okręgowej dyrekcji robót publicznych przy województwie kieleckiem, lub do ministerjum robót publicznych w Warszawie.

Elektrownia tłumaczy swoje stanowisko znacznemi wydatkami na inwestycje i naogół małą konsumcję prądu przez mieszkańców. Dyr. Bereszko zaznaczył, że lepiej kalkuluje się dostawa prądu przemysłowi, stanowi ona bowiem 60 proc. odbioru.

Dzisiejsze wybory do rady miejskiej w Olkuszu.

Akcja przedwyborcza do rady miejskiej w Olkuszu, ograniczyła się tym razem tylko do wydawania krótkich ulotek.

Jedynie PPS. CKW. zwala winę na gospodarkę poprzedników, potępiając ich w czambuł.

B. B. W. R. w krótkiej odezwie oświadcza bez ogródek, że dzisiejsze położenie gospodarcze miasta rozwiązać może tylko zgodny wysiłek przedstawicieli mieszkańców miasta.

Związek mieszczański żadnej odezwy nie wydał, natomiast złożył na bezrobotnych miasta Olkusza na ręce p. Okrajniowej kwotę zł. 25.

Z życia szachistów Zagłębia Dąbrowskiego.

Dziś rozpoczyna się wielki turniej szachowy o drużynowe mistrzostwo Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Nagrodę stanowi wielki puhar srebrny, ufundowany przez magistrat miasta Królewskiej Huty. Nagroda ta jest wędrowną i po trzechkrotnem zdobyciu przechodzi na własność zwycięskiej drużyny. Dotychczas zdobyły puhar kluby: w roku 1929 „Goniec“ z Królewskiej Huty, w roku 1930 stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagł. Dąbr. w Sosnowcu, w roku 1931 klub szachowy Katowice. W tym roku do walki o mistrzostwo staje 22 kluby śląskie i stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagł. Dąbr. w Sosnowcu. Pierwsze spotkanie drużynowe na 6-ciu szachownicach odbędzie się dnia 28 bm. w cukierni „Bagatela“ w Sosnowcu, między klubem Rozdzień — Szopienice a stowarzyszeniem zwolenników gry szachowej Zagł. Dąbr.

Symultanka rozegrana w dniu 22 bm. przez mistrza Zagłębia i Górnego Śląska, prof. S. Zawadzkiego na 12-tu szachownicach z szachistami z kopalni Piaski, zakończyła się zwycięstwem mistrza 12:0.

Pierwsza runda turnieju o mistrzostwo Zagłębia Dąbr. w klasie II dała wynik następujący: Halpern, Trzęsiński, Warszawiak, Weinreb 1 punkt Fiołek, Krausman, Cwajgenhaft 0 punktów. Inne partje zawieszone.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 28 Niedziela

Dziś: Romana i Teof.
Jutro: Justusa
Wschód słońca: 6.33
Zachód słońca: 5.22

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 28 lutego.

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.35. Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Tr. z Krakowa. 13.15. Tr. II cz. poranku symf. z Filh. Warsz. 14.00. Dialog. 14,20 Polskie pieśni warmijskie. 14.40. Dialog. 15.00. Pieśni. 15.15. Aud. żołniersko strzelecka. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Płyty. 16.40. Przemówienie Wacława Sieroszewskiego. 16.55. Wędrówka mikrofonu po Muzeum Narodowem. 17.30. Odczyt. 17.45. Koncert popul. 19.00 Rozmaitości. 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko. 20.15. Koncert popul. 21.45. Kwadrans literacki. 22.00. Utwory skrzypc. 22.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z restauracji Polonia-Palace.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 29 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gospodarczy. 13.40. Pogadanka roln. z Wilna. 13.55. Muzyka. 14.00 Pogadanka roln. 14.15. Muzyka 14.20. Pogadanka roln. 14.50. Płyty. 15.15 Przegląd komun. 15.25. Odczyt z Wilna. 15.45. Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.20. Francuski. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Wiad. bież. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiadom. sportowe. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.50. Tr. z teatru Wielkiego w Warsz. 23.40. Muzyka tan. z płyt gramof.

KATOWICE.

Niedziela, 28 lutego.

10.25. Nabożeństwo z kościoła pod wezw. N. M. P. w W. Piekarach na Śl. 11.35. Odczyt misyjny z Warsz. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. met. z Warsz. 12.15. Transm. z Krakowa. 13.15. Tr. z Warsz. 15.00. Tr. z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. 15.55. Program dla dzieci starszych i młodz. z Warsz. 16.20 „Literatura polska na Śl. w 16-ym wieku“. 16.40. Tr. z Warsz. 19.00. „Bery i bojki śląskie“. 19.25. Rozmaitości. 19.45 Transm. z Warsz. 22.45. Komunikaty sportowe. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej, po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. dana będzie świetna komedja M. Bałuckiego pt. **„Grube ryby“**. Zdrowy humor, świetnie nakreślone typy starych kawalerów, sympatycznych staruszków i wesołych pensjonarek w wykonaniu pp.: **Arciszewskiej, Goreckiej, Sobotkowskiej, Gołaszewskiego, Horowicza, Orchonia, Palańskiego, Relskiego i Szafrańskiego**, bawią doskonale widownię, która rozbrzmiewa huraganem śmiechu.

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 8.30 poraz drugi niezwykle interesująca nowość — **„Sztuba“** Kazimierza Leczyckiego, która na wczorajszej premjerze przyjęta była przez publiczność bardzo życzliwie. Aktualna obecnie kwestja reformy szkolnictwa, która jest treścią „Sztuby“ wywoływała podczas przerw gorące dyskusje.

W poniedziałek, dnia 29 bm. — teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 1. III. — „Sztuba“.

Ogólna.

(o) **Nazwiska dzieci nieślubnych.** Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik, który wyjaśnia, że zasadniczo nie widzi przeszkód w nadawaniu dzieciom nieślubnym nazwisk osób przyjmujących je na wychowanie. Każdorazowo należy tylko składać odpowiednie podanie.

(o) **Ustawa o ubezpieczeniu społecznem pracowników fizycznych.** W ministerjum pracy i opieki społecznej wykończany jest obecnie projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem pracowników fizycznych. Ustawa ta regulować ma sprawy ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, choroby i śmierci.

Projekt ustawy rozpatrywany będzie na najbliższem posiedzeniu rady ministrów

Z Kielc.

(k) **Ujęcie bandy drobiu w Niewachlowie.** Na terenie gminy Niewachlów, pow. kieleckiego już od kilku miesięcy zorganizowana banda złodziei dokonywała kradzieży drobiu.

Ostatnio z komórki Jana Szczepanka z Niewachlowa, złodzieje skradli 12 szt. kur i 2 gęsi, następnie tej samej nocy złodzieje usiłowali dostać się do komórki Wawrzyńca Goraja, lecz zosta li spłoszeni przez Tomasza Skowronka i Stanisława Surmę, którzy puścili się za złodziejami w pogoń.

Podczas pościgu złodzieje gęsto ostrzeliwali się z rewolwerów, jednak żadna z kul nie zraniła ścigających. Złodzieje wśród ciemności zbiegli.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży z bronią w ręku dokonywali bracia Jan i Kazimierz Wróblewscy i Stefan Rydzek, mieszkańcy wsi Niewachlowa, których ujęto i przekazano władzom sądowym.

(k) **Kradzieże.** Kasińskiej Bolesławie, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej nr. 17, złodziej skradli z kurnika 5 kur, wart. 15 zł.

Szuster Marjannie, zam. we wsi Słopiec Rządowy, gm. Szczeno, pow. kieleckiego na ulicy Koziej w Kielcach ze stojącej furmanki skradziono kożuch, wart.80 zł.Kradzieży tej dokonali: Szwarc Szmul, bez stałego miejsca zamieszkania i Syncerz Józef, zam. w Kielcach przy ul. Staro-Warszawskie Przedmieście nr. 30. Kożuch znaleziono u Syneerza w mieszkaniu. Obu sprawców zatrzymano.

(k) **Kradzież węgla.** Dnia 25 bm. w czasie biegu pociągu ze stacji Kielce do Skarżyska obok fabryki „Ludwików" w Kielcach, kilku nieznanych osobników wskoczyło do węglarek, zrzucając z nich węgiel. Obsługa pociągu zauważywszy to, złodziei odpędziła, którzy następnie zbiegli, nie wyrządziwszy strat. W czasie prowadzonego dochodzenia zatrzymano Fluśniak Józefę, zam. na przedm. Piaski nr. 2, od której odebrano 25 klg. węgla.

(k) **Pożar.** We wsi Owczary, gm. Pęczelice, pow. stopnickiego, w zabudowaniach Niciarza Bronisława wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i oraz chlew, wart. 1200 zł. Pożar ten powstał z podpalenia, przyczem jako podejrzanego o dokonanie powyższego czynu zatrzymano Zocha Edwerda, mieszkańca wsi Owczary.

(k) **Pożary.** We wsi Bliżyce, pow. włoszczowskiego, w zabudowaniach Wojciecha Duba wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz z zbożem i narzędzia rolnicze, ogólnej wartości 7.400 zł. Przyczyny pożaru narazie nieustalono.

We wsi Szreniawa, pow. miechowskiego, w młynie, należącym do Moszka Klajnera wybuchł pożar, który w zarodku ugaszono. Ustalono, że pożar powstał z podpalenia przez nieznanego dotychczas sprawcę.

Straty spowodowane pożarem są minimalne.

—o—

Z Sosnowca.

(s) **Zebranie organizacyjne członków byłej armji sprzymierzonej, legji imienia gen. Bułak - Bałachowicza odbędzie się dziś o godz. 14 m. 30 w Sosnowcu, ul. Rysia 6 (Pogoń). Na zebranie proszeni są zainteresowani.**

(s) **Wielki wieczór artystyczny gimnazjum im. B. Prusa.** W sali gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się 5 marca (w sobotę) o godz. 7.30 wiecz., staraniem zarządu koła opieki przy gimnazjum im. Bol. Prusa, oryginalny wieczór artystyczny, który zaspokoi nawet najwybredniejszych znawców muzyki, śpiewu i sceny. W bogato urozmaiconym programie utwory: Szopena, Bacha, Haydna, Braga, Toselliego i innych, oraz pełne wykwintnego humoru wesołe części sceniczne. Udział biorą uczniowie konserwatorjum muzycznego w Katowicach, uczniowie i uczenice prof. Horbaczewskiej z Katowic oraz uczniowie gimnazjum im. B. Prusa. Atrakcją wieczoru występy śpiewaczek, skrzypaczki, melodeklamacje i utwory wykonane przez młodego i utalentowanego kompozytora.

„PRZEPUKIWANIE" DZIEWCZĄT...

omal nie skończyło się w kryminale.

Od prastarych czasów w Sokolnikach, wiosce pod Lwowem, obowiązuje dziwny i oryginalny zwyczaj. Polega on na tem, że każda dziewczyna przed zamążpójściem musi być

„przepukana".

Gdy pogasną światła po chatach, wchodzą młodzieńcy na obejścia gospodarskie, zamieszkiwane przez ich wybranki serca, oświetlają przez okna wnętrza chat latarkami elektrycznemi, powodując w mieszkaniach zamieszanie, bo wstydliwe dziewczęta muszą ukrywać się w bieli po kątach i pod łóżkami.

Ponadto pukają do szyb tak długo, póki odnośna „panna domu" nie zaświeci lampy i nie zaprosi pukającego do izby, co w takim wypadku jest identyczne

z przyjęciem chłopca,

jako starającego się o jej rękę.

Taki to zwyczaj pukania stał się dnia 2 grudnia ub. r. wyjątkowo źródłem bardzo niemiłego zdarzenia

Sztab młodzieńców sokolnickich, w osobach Wojciecha Kubisza, Tomasza Magonia, Tomasza Skowrona, Bronisława Jabłońskiego i Jana Uchmana, zajęty był około godziny 22 „przepukiwaniem" nadobnej we wsi Katarzyny Orda, a ponieważ wraz z nią mieszkała Agnieszka Skowron, przeto „pukających"

było aż pięciu.

Jakkolwiek wszyscy ojcowie radzi są bardzo takim „przepukiwaniom" po nocach w szyby okien, gdyż kończą się one zwykle na kobiercu ślubnym tamtejszego kościoła, to ojciec owej nadobnej Katarzyny, Andrzej Orda, obudzony pukaniem ze snu, porwał drążek i wybiegłszy na podwórze, uderzył nim stojącego bezpośrednio pod oknem amanta w osobie Skowrona. Ten z miejsca, tym samym drążkiem *ściągnął ojca uybranki po głowie.*

Epilogiem tego zajścia były następnego dnia oględziny lekarskie, protokuły policyjne, a w dalszej konsekwencji prokurator oskarżył pięciu rycerzy sokolnickich o zbrodnię gwałtu publicznego. Wczoraj właśnie odbyła się rozprawa.

Ponieważ w międzyczasie

serduszka świadków,

a to nadobnej Katarzyny i jej kuzyneczki Agnieszki zmiękły do tego stopnia, że nie były w stanie dokładnie stwierdzić momentów karygodnych, ustawą wymaganych, sąd wszystkich młodzieńców uniewinnił.

Kilka słów w sprawie perzu.

Do
Szanownej Redakcji
„Expresu Zagłębia"

Najuprzejmiej proszę o pomieszczenie w Ich poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

„W nr. 44 „Kurjera Zachodniego" z dnia 24 bm. w kronice Zawiercia pod tytułem „W Polsce jeszcze perzu nie jedzą" podano informacje, iż poseł Bień na wiecu w Zawierciu powiedział, jakobym ja w poufnej rozmowie z nim miał oświadczyć, iż w Polsce nie jest jeszcze tak źle, bo ludzie perzu nie jedzą.

W imę prawdy oświadczam, iż z p. posłem Bieniem nieraz spotykałem się w pociągu i że w tych przypadkowych spotkaniach przedrwiwaliśmy sobie, w sposób zreszą nieszkodliwy.

Rozumiem, iż poseł Bień musiał do Zawiercia z czemś przyjechać. Nie mógł przecież powiedzieć iż starał się o zwiększenie stanu zatrudnienia w mieście, o przydział zapomóg dla bezrobotnych, o przyznanie zasiłków dla częściowo zatrudnionych itd.

Przyjechał do Zawiercia z perzem na ustach i z perzem w głowie".

Z poważaniem
poseł, inż. Z. Sowiński.

Warszawa, 26. 2. 1932 r.

Psy na gruźlicę, koty na astmę, a krety na padaczkę.

CZEM SIĘ „LECZĄ" LUDZIE W ZAGŁĘBIU, A CZEM W WARSZAWIE?

W Zagłębiu znane są wypadki leczenia ludzi mięsem lub tłuszczem różnych zwierząt. Psi tłuszcz jest po dobno radykalnym środkiem na gruźlicę, kocie zaś mięso ma być najskuteczniejszem lekarstwem na astmę. Dziwić się więc niema czego, jeśli psy i koty

giną tak często w Zagłębiu.

Właściciele naszych piesków i kotków nie powinni jednak zbyt rozpaczać po ich stracie, niechaj bowiem pamiętają, że „Burki" czy „Azorki", „Mruczusie", czy „Pimpusie", przynoszą podobno ulgę w cierpieniach

gruźlików czy astmatyków.

Tak jak w Zagłębiu główną rolę w „lecznictwie" odgrywa psie i kocie mięso, to w Warszawie leczy się padaczkę

kreciem mięsem.

W sądzie grodzkim 17-go oddziału w Warszawie toczył się wczoraj proces, który gdyby nie był faktem stwierdzonym przez bardzo licznych świadków, asystujących przy tym niezwykłym przewodzie sądowym, wyglądałby na

nieprawdopodobną plotkę.

Oto na ławie oskarżonych zasiada 50-letnia kobieta, niejaka S., którą oskarżył pewien jegomość, iż go oszukała, ponieważ rada S., opłacona przez niego 20 zł., aby na **trapiącą go padaczkę... posiekał na drobne kawałki kreta i zjadł w ten sposób całego z pazurami i t. p., nie poskutkowała.**

Zabieg ten przyprawił pacjenta o katar żołądka, padaczka jednak nie ustąpiła.

Na rozprawie S. tłumaczyła się, iż jej właśnie takie „lekarstwo" doskonale pomogło i sądziła, że taki sam skutek będzie miało u zwracającego się do niej po radę.

Sąd wychodząc z założenia, iż S. działała w dobrej wierze, ponieważ

nie zmuszała ona pacjenta do jedzenia kreta,

uniewinnił ją, uwzględniając jej opanowanie przez ciemne przesądy.

Ano trudno, co kraj to obyczaj, kuracja zagłębiowska polega na zjadaniu psów i kotów, a kuracja warszawska na połykaniu kretów. Co komu woli — niechaj wybiera...

Nowe ulgi w przymusowem ubezpieczeniu budowli

w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych.

Wobec ciężkiego stanu gospodarczego kraju oraz stwierdzonego spadku wartości budynków zarządzone zostało od dnia 1 marca br. dalsze obniżenie sum przymusowego ubezpieczenia budowli w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych i przypadającej za to ubezpieczenie składki w granicach od 10 do 40 proc. w zależności od miejscowych warunków w poszczególnych powiatach.

W związku z powyższem prelimnowana przez zakład ogólna kwota składki na rok bieżący obniżona została z 60 miljonów na 50 miljonów złotych t. j. prawie o 17 proc.

Zaznaczyć należy, iż obecna redukcja składek i sum ubezpieczenia poprzedzona została ogólną 10 proc. zniżką w roku 1931 i także zniżkę od 1. 1932 r. oraz szeregiem lokalnych zniżek zastosowanych w wielu powiatach w roku ubiegłym i w początkach roku bieżącego. Pozatem systematycznie dokonywana kontrola oszacowań budowli spowodowała znaczną ilezbę zniżek indywidualnych niezależnie od zastosowanych redukcyj zbiorowych.

W porównaniu z rokiem 1930, gdy zbiór składki za ubezpieczenie przymusowe budowli wynosił 76 i pół milj. zł., ogólna suma pobieranej przez zakład składki jest obecnie mniejsza o 35 proc., pomimo wzrostu liczby budynków przymusowo ubezpieczonych.

(s) **Z legji inwalidów wojsk polskich w Sosnowcu.** Zarząd legji inwalidów wojsk polskich w Sosnowcu zawiadamia swych członków o wakujących koncesjach monopolowych. Kandydaci, ubiegający się o koncesje winni składać podania w sekretarjacie (ul. Parkowa nr. 1) do dnia 5 marca br.

(s) **Nowe ceny mięsa wołowego w Zagłębiu.** Na posiedzeniu komisji cennikowej w magistracie w Sosnowcu ustalono nowe ceny mięsa wołowego. Za klg. mięsa z 20 proc. dokładką kości — zł. 1, za klg. mięsa bez kości — zł. 1.20.

Ceny te obowiązują od wczoraj na całym terenie Zagłębia.

(s) **Z życia katolickiego stowarzyszenia polek na Pogoni.** Dziś o godz. 6.30 wiecz. w sali związku metalowców na Pogoni (Marjacka 1) odegrana zostanie przez amatorów sztuka sceniczna pt. „Wanda". Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na zapomogi dla bezrobotnych członków towarzystwa.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: szkarlatyna zachor. 3, błonica zachor. 1, odra zachor. 4, krztusiec zachor. 1, zgon 1, gruźlica płuc zachor. 8, zgonów 2. Odkażono 5 mieszkań.

(s) **Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego** na Pogoni wystawia w dn. 6 marca 4-aktową sztukę ze śpiewami i tańcami Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki" pod reżyserją p. M. Pilarskiego. Sztuka odegrana zostanie w sali związku na Pogoni przy ul. Marjackiej Muzyka p. M. Iwanowa.

(s) **Sprostowanie.** W „Expresie Zagłębia" Nr. 56 z dnia 26-go b.m. w sprawozdaniu z posiedzenia komitetu organizacyjnego obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Zagłębiu wymienione moje nazwisko w składzie komitetu honorowego, jako przedstawiciela towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu.

Oświadczam, że na posiedzeniu komitetu niebyłem, nikogo nie upoważniałem do dysponowania mojem nazwiskiem i tem samem udziału w komitecie honorowym nie przyjmuję.

Inż. W. Kaleński.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na targowicę spędzono 1747 sztuk trzody chlewnej, 175 szt. bydła i 25 cieląt.

Płacono za klg. żywej wagi trzody od zł. 0.75 do zł. 1.15. Tendencja słaba.

(s) **Walne zebranie pierwszego klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.** Dnia 6 marca w lokalu „Kuźnicy" w Sosnowcu (ul. Warszawska) odbędzie się roczne walne zebranie członków pierwszego klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego. Porządek obrad między innemi zapowiada wybory nowych władz klubu.

Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 10-ej, w drugim o 10.30 r.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Wczoraj w nocy usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej 22-letnia Marja Stępieniówna (Szpitalna 10). W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala na Lepiankach. Powód samobójstwa — nieporozumienie rodzinne.

Z Będzina.

(b) **Amatorzy drobiu odpowiedzą przed sądem.** W Psarach do chlewu Józefy Niedbałówny dostali się złodzieje i skradli 9 kur i 2 gęsi. Przeprowadzone śledztwo prze policję ujawniło, że sprawcami kradzieży są B. Kulej i Antoni Niedbał, stali mieszkańcy Psar, których aresztowano.

Obydwaj przyznali się do dokonania kradzieży. Skradzionego drobiu nie odebrano, gdyż zdołali go sprzedać.

Z aresztu zostali zwolnieni do czasu rozprawy sądowej.

Z Dąbrowy.

(d) **Obchód imienin marsz. Piłsudskiego w Ząbkowicach.** W Ząbkowicach odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, które zagaił p. **Antoni Zakrzewski.**

Do komitetu wybrano na przewodniczącego **p. Zakrzewskiego, p. Stąpla Józefa,** na członków pp.: **Gładeckiego, Tettinga, Kowarską, Kowarskiego, Wanackiego, Tasieckiego, Lenarcika, Strachalskiego, Sochaczewskiego, Mężyńskiego, Rutkiewicza, Hajka.**

Uchwalono urządzić akademję w sali domu ludowego w dniu 19 marca br. o godz. 17-ej.

Następne zebranie członków komitetu odbędzie się we wtorek o godz. 18-ej w lokalu t-wa sportowego im. marszałka Piłsudskiego.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin** Kino Arlekin:— „Hadżi Murat" z Iwanem Mozżuchinem i Lili Dagover.

Cała wieś skazana na więzienie.

Kary „odsiaduje się" partjami.

Cała, bez wyjątku, ludność małej litewskiej gminy Naujamiesta, poza małemi dziećmi, powędruje

kolejno do więzienia.

Jest to epilog procesu prowadzonego, w ciągu ostatnich 42 lat, przeciw mieszkańcom tej wioski, w liczbie 400 głów.

Spór toczył się o używalność lasku graniczącego z wioską, a z którego mieszkańcy wsi zaopatrywali się w drzewo opałowe.

Od długiego szeregu lat było tysiące wypadków brania drzewa z lasu i nakładania za to kar policyjnych.

Ale skazani

nie chcieli płacić.

to też wszystkich opornych podawano do sądu.

Po pewnym czasie między oskarżonymi nie brakowało ani jednego mieszkańca wsi.

To też sąd wydał zbiorowy wyrok, mocą którego cała wieś ma zapłacić lub odsiedzieć kary.

Ponieważ nikt nie zgodził się na zapłacenie, skazano

cała wieś.

na więzienie.

Ale tu znów wyłoniła się nowa trudność.

Skazano 400 ludzi, a więzienie gminne może pomieścić tylko dziesięć osób naraz.

Podzielono więc skazanych

na grupy.

Jedna odsiedzi, druga przychodzi na jej miejsce. Aż do skutku. Mimo to, ci na wolności zbierają dalej drzewo w lesie, jak zawsze.

Oświadczają przytem, że niech się dzieje co chce, ale drzewo zawsze brać będą.

Mężczyzna czy kobieta?

USTALENIE PŁCI P. LILJANY PRZEZ SĄD.

Wydział cywilny sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywał wczoraj niezwykłą sprawę koniecznego sprostowania w metryce

18-letniej maturzystki,

p. Liljany Z., córki znanego w Warszawie lekarza.

Metrykę panny Liljany sporządzono w 5 lat po jej urodzeniu i urzędnik przez pomyłkę zapisał —

„płci męskiej".

Wobec widocznej aż nadto przynależności panny Liljany Z. do płci pięknej, sąd okręgowy musiał metrykę zmienić i po przesłuchaniu świadków, którzy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, iż panna Liljanna Z. jest od samego urodzenia

dziewczynką,

przywrócono ją wyrokiem do właściwej płci.

CZŁOWIEK Z LASKĄ.

Kierownik szkoły policyjnej w Nowym Jorku dokonał na swoich uczniach ciekawego eksperymentu. Podczas, gdy miał wykład, stojąc na katedrze, odezwało się pukanie do drzwi. Do sali wszedł jakiś starszy jegomość, zbliżył się do kierownika, wymienił z nim cicho kilka słów, poczem wyszedł z sali. Gdy tylko obcy zamknął drzwi za sobą, dał profesor uczniom następujące zadanie: opisać dokładnie obcego gościa, ze szczególną uwagą na szczegół, czy miał on ciemne czy jasne palto, twardy czy miękki kapelusz i w której ręce trzymał laskę. Zadanie to miało na celu zbadanie sprawności w szybkiej orjentacji oraz wyrobienia zmysłu spostrzegawczego uczniów.

Z 42 obecnych napisało 17tu, że gość miał laskę w lewej ręce, zaś 22 — że laska była w ręce prawej. Trzech oświadczyło, że nie mają żadnego pojęcia, w której ręce człowiek trzymał laskę. Ale wszyscy 42 twierdzili zgodnie, że laska była ciemnego koloru. I to jest właśnie w tem doświadczeniu najbardziej interesujące, bo w rzeczywistości człowiek ów nie miał wogóle żadnej laski w ręku!

(z) **Prace O. P. G. w Zawierciu.** Przed dwoma dniami odbyło się zakończenie kursu 3 kategorji obrony przeciwgazowej, zorganizowanego dla uczenic gimnazjum p. Malczewskiej. Przy egzaminie z kursu, który ukończyło 24 uczenice, obecni byli prezes powiatowego komitetu LOPP. p. Fr. Langert, komendant P. K. U. ppłk. Grzebień, prof. Moroz, inż. Dudka, st. instruktor straży ogniowych E. Wochtman i przełożona St. Malczewska.

(z) **Kursy dokształcające w Koziegłowach.** Przy 7-mio klasowej szkole powszechnej w Koziegłowach zorganizowano dwa komplety kursów dokształcających, na których udziela lekcyj grono nauczycielskie wraz z kierownikiem szkoły p. E. Utrackim. Nauka odbywa się wieczorami. Na kurs zapisało się około 60 osób. Wśród zapisanych jest kilka osób z okolicznych miejscowości, jak z Koziegłówek i Mysłowa. Nauka na kursie jest bezpłatna.

Z Myszkowa.

(m) **Kurs OPG. dla straży ogniowych w Myszkowie.** Staraniem związku straży ogniowych w Zawierciu został zorganizowany i otwarty kurs obrony przeciwgazowej III-ej kategorji dla członków czynnych i członków zarządu straży rejonu Myszków. Kursy odbywać się będą w sali szkoły powszechnej, domy fabryki Szmelcera, w poniedziałki i czwartki od godziny 6 minut 15 do godziny 8 minut 15 wieczorem i trwać będą przez 5 tygodni

W czwartek 25 lutego st. instruktor E. Wochtman otworzył kurs, dziękując zebranym za liczne przybycie i wyjaśnił w krótkiem przemówieniu znaczenie kursu oraz korzyści, jakie daje słuchaczom. Następnie wykład o gazach miał prof. Moroz z Zawiercia.

Na kurs zgłosiło się zgórą 100 osób ze straży ogniowych: ochotniczej, fabryki „B-cia Bauerertz", fabryki Steinhagen i Saenger, oraz fabryki „Światowit".

Doniosły cel kursu winien być należycie przez członków straży wykorzystany, ażeby można zdobytą wiedzę użyć skutecznie w razie potrzeby.

(m) **Strajk włoski w fabryce „Światowit".** Robotnicy fabryki „Światowit" w Myszkowie wskutek niewypłacenia przez zarząd fabryki zaległych wypłat w dniu 24 lutego porzucili pracę. Do fabryki każdodziennie zgłaszają się wszyscy robotnicy, lecz nikt nie pracuje. Przebieg strajku spokojny.

(m) **Odczyt poselski.** W dniu 27 lutego br. o godz. 3 min. 30 popołudniu w sali kino „Miraż" w Myszkowie wygłosi odczyt o kryzysie gospodarczym poseł Zaręba.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

91.

— Niech pani ani słowa nie wspomina pannie Magdalenie o naszej rozmowie.

— Może pan być o to spokojnym... umiem być dyskretną...

— Rachuję na panią, zresztą zobaczymy się jeszcze... — skłonił się i odszedł.

Orjentując się z trudnością wśród ulic, które znał bardzo mało, lub raczej wcale nie znał i kierując się ku dzielnicy, w której zostawił swój powóz, markiz mówił do siebie:

— Sierota, samotna i uboga!... Dwanaście godzin pracy i za to najwyżej trzy franki dziennego zarobku!... To stanowi dlamnie niejakie atuty!... Jest uczciwą... doskonale! ale wszystko z czasem dokuczy, nawet cnota, a gdy zbyt długo jadło się chleb suchy, piło czystą wodę, a zjawia się pokusa zakosztować trufli i popić je winem szampańskiem, to wcześniej lub później ulega się jej zwykle. Może będę musiał przezwyciężyć wiele trudności i walczyć długo, ale wkońcu jestem pewny zwycięstwa! Co za szczęśliwy wypadek, żem spotkał tę dziewczynę, której jeden palec wart więcej niż cała Gabri! Muszę przyznać, że mi się wiedzie!

Zastawszy swój powóz przed magazynem jubilera, kazał się zawieźć do klubu, gdzie zjadł obiad i opowiedział swym przyjaciołom, że odkrył perłę nieporównaną, którą wkrótce sami będą mogli ocenić.

Magdalena opowiedziawszy odźwiernej powód swego zmęczenia weszła do swego mieszkania, zapaliła lampę i siadłszy na krzesełku, zaczęła rozmyślać.

— Więc oparłam się jeszcze — szeptała. — Miałam sposobność zdobycia środków do mej zemsty.. same mi się narzucały, ale wlekły za sobą hańbę... Dobrzem uczyniła, żem się przemogła... Juljusz Claude ma rację: jestem godną litości lecz nikt nie ma prawa pogardzać mną... Lepiej, że tak się stało!.. a jednak moje dziecię domaga się zemsty!...

Powstała, podeszła do okna wychodzącego na cmentarz Marcadet i wpatrzyła się w mogiłę swego dziecka.

— Moje dziecię — szeptała ze łzami w oczach — śpi tam, pod tą trawą zaschniętą, bez nagrobka, bez krzyża! Czyż naprawdę mam prawo zostawić w spokoju jego zabójcę?

Padła na krzesło i pogrążyła się w głębokiej zadumie. Gdy uspokoiła się cokolwiek i przypomniała sobie, że nie jadła jeszcze obiadu, podeszła do szafki, wyjęła kawał chleba i zimnego mięsa i spożyła je. Następnie wzięła się do pracy i dopiero po północy udała się na spoczynek.

Nazajutrz o dziesiątej, gdy od dwuch godzin już zajęta była szyciem na maszynie, ktoś zapukał w drzwi jej pokoju.

— Proszę wejść — odrzekła.

Drzwi otworzyły się i do pokoju weszła odźwierna z przepysznym bukietem w ręku, mogącym kosztować z piętnaście luidorów.

— To dla pani, panno Magdaleno.

— Dla mnie! — powtórzyła młoda kobieta zdziwiona.

— Tak... Widzi pani, jaki piękny!

— Ależ to być nie może! To jakaś pomyłka...

— Niema żadnej pomyłki. Przyniósł go posłaniec wraz z tym listem... — odrzekła odźwierna, wręczając go.

Magdalena wzięła list.

— Tak do mnie... lecz kto może wiedzieć mój adres i moje nazwisko?

Chciała odmówić przyjęcia i bukietu i listu, lecz przypomniawszy sobie młodego człowieka, który wieczoram dnia poprzedniego starał się zawiązać z nią rozmowę, rzekła:

— Dziękuję... Niech pani położy ten bukiet na stole, dowiem się od kogo pochodzi.

Odźwierna, która wiedziała kto go przysłał, odeszła nie pytając.

Po jej odejściu Magdalena otworzyła kopertę i znalazła tylko następujące słowa:

„Myślę o pani i kocham panią.
Celestyn de Valandelle".

Łza potoczyła się jej z pod powieki i westchnienie wyrwało się z ust; poczem dziki ogień błysnął w oczach, lecz zgasł prawie w tejże chwili.

Umieściła bukiet w wazonie napełnionym wodą, schowała list do szuflady i zasiadła do pracy.

* * *

P. Dauray zastosował się do żądania p. Chalamet i przybył do niej o godzinie drugiej.

d. c. n.

Z Olkusza.

(ol) **Fabryka „Olkusz" rusza.** Po miesięcznej przerwie fabryka „Olkusz" rusza w dniu jutrzejszym. Zatrzymanie fabryki, zarząd fabryki tłumaczył brakiem zamówień i zapasami towaru na składzie. Wypłata za styczeń spodziewana jest wkońcu bież. tygodnia.

(ol) **Śmierć ks. Bieleckiego.** Wczoraj donosiliśmy o wypadku sparaliżowania proboszcza w Skale, ks. W. Bieleckiego. Wczorajszej nocy ks. Bielecki zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

(ol) **Igo Sym w Olkuszu.** Dzisiaj wieczorem w sali kina „Słońce" w Olkuszu wystąpi z przedstawieniem znany artysta filmowy Igo Sym wraz ze swym zespołem.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27. 2.

Belgja 124.30
Holandja 360.30
Londyn 31.65
Nowy Jork 8.914, kabel 8.919.
Paryż 35.12
Praga 26.39
Szwajcarja 173.90
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 27. 2.

Bank Polski 81.00 — 81.50
Ostrowiec serja B. 30.50
Tendencja mocniejsza.
3 proc. Poż. Budowlana 35.00 — 34.50
4 proc. Poż. Inwest. 87.90
5 proc. Poż. Konwers. 40.00
6 proc. Poż. Dolarowa 57.00 — 57.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 27. 2.

Żyto 23.00 — 23.50
Pszenica 23.00 — 24.00
Jęczmień przem. 19.50 — 20.50
Jęczmień browar. 23.25 — 24.25
Ospa żytnia 14.50
Ospa pszenna 13.75
Ospa pszenna gruba 14.75 — 15.75

Ofiary.

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu, wzamian powinszowań noworocznych, dla sierot kształcących się w rzemiośle, złożyli: p. Janusz Borowski zł. 10, dr. Faliński zł. 10, pracownicy ekspedycji towarowej zł. 7, dyr. Kornecka 1 parę butów.

ZE SPORTU.

POLSCY TENISIŚCI NA RIVIERZE.

Obecnie odbywa się międzynarodowy turniej tenisowy w Monte Carlo, w którym biorą udział polscy tenisiści **Jędrzejowska i Tłoczyński.**

Tłoczyński po zaciętej obronie został wyeliminowany przez świetnego irlandczyka, **Rogersa,** 1:6, 9:7, 6:8, a w grze podwójnej para **Leander** (Anglja) i **Tłoczyński** została pokonana przez parę **du Plax — Leugey** 3 : 6, 2.6.

W grze narodowej pań o „Beamont-Cup" **Jędrzejowska** z panną **Izkowską,** przebywającą stale na Rivierze, przegrały do pary angielskiej **Thomas - Hewitt** 0:6, 1:6.

W grze mieszanej para **Jędrzejowska — Tłoczyński** posiada duże szanse na zajęcie dobrego miejsca.

—o—

POWRÓT POLSKICH NARCIARZY Z LAKE - PLACID.

W czwartek wieczorem powróciła do Warszawy, polska reprezentacja narciarska z olimpjady w Lake-Placid, w składzie: **Br. Czech, Zdz. Motyka, Stanisław i Andrzej Marusarze i Stan. Skupień.** Narciarze przebyli Atlantyk na okręcie „Ile de France" razem z reprezentacją belgijską i francuską. Wraz z nimi przyjechał również **Kowalski,** który odłączył się od drużyny hokejowej i nie brał udziału w ostatnich meczach olimpijskich w Ameryce.

—o—

ZWYCIĘSTWO POLSKICH SZTAFET NARCIARSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

Polska drużyna narciarska zwyciężyła w pierwszym dniu zawodów w Westrowie, w narciarskim biegu sztafetowym 3×7 km. Drużyna składała się z **Michalskiego, Dawidka i Berycha.** Polacy zdobyli na własność puhar **Karpatvereinu.**

ECHA ROZGRYWEK OLIMPIJSKICH BUDZĄ W SZWECJI ENTUZJAZM.

Miarą popularności igrzysk olimpijskich śród szerokich warstw ludności może być ten, nic nie znaczący napozór wypadek, jaki zdarzył się w tych dniach w jednym z rewjowych teatrów w Sztockholmie, „Southern Theatre".

Oto w czasie przedstawienia, w trakcie jednego z numerów rewji, wybiega na scenę kierownik teatru i wzruszonym głosem oznajmia, iż otrzymał właśnie w tej chwili wiadomość o zdobyciu dwuch pierwszych nagród olimpijskich w zakresie jazdy na nartach przez szwedów: Utterstroema i Vikstroema.

Publiczność szaleje. Dziwnym zbiegiem okoliczności na widowni obecny jest szwedzki następca tronu wraz z małżonką. Ponieważ widzowie postanawiają samorzutnie wysłać gratulacyjną depeszę do Lake-Placid, przeto na opróżnionej przez aktorów scenie zjawia się stół z przyborami do pisania i ogromny, najwspanialszy fotel z rekwizytorni. Rozentuzjazmowana publiczność wnosi na ramionach następcę tronu, sadza za stołem na scenie, prosi, a raczej żąda, by pisał, sama zaś redaguje adres gratulacyjny. Depesza, wysłana do Lake-Placid liczyła około tysiąca słów; koszta tej depeszy pokryła publiczność, zgromadzona na widowni.

HUMOR.

ZGADZA SIĘ.

Hrabia Mucki udaje się do kasy banku i podejmuje 10.000 szylingów. Bierze paczkę banknotów i chowa je do kieszeni. Kasjer zwraca mu uwagę, iż klijenci banku zwykle liczą pieniądze przy odbiorze.

— Tak? Proszę bardzo... (liczy) Sto, dwieście, trzysta... he, początek się zgadza, to i reszta będzie też w porządku. (chowa zpowrotem banknoty).

(Bühne).

DLACZEGO?

Pan Antoni Kępka spotyka żebraka który trzyma w każdej ręce kapelusz.

— Dlaczego macie dwa kapelusze do jałmużny?

— A bo zastępuję kolegę, który musiał odejść na chwilę!

POSKUTKOWAŁO.

Pani Morycowa jest bardzo nerwową kobietą. Wystarczy tylko, żeby jej mąż powiedział coś, co jej się nie podoba, a ona już wrzeszczy: idź do cholery.

Pan Moryc zwraca jej uwagę: Poco ty się tak denerwujesz, uspokój się i zamiast krzyczeć, mów łagodnie...

Prośba okazuje się skuteczną. Nazajutrz pani Morycowa mówi słodkim głosem:

— Moryc, bardzo cię proszę... idź do cholery...

MĄDRY KAZIO.

— Tatusiu, czy jak dorosnę i będę już starszy, to dostanę taką żonę jak mamusia?

— Napewno!

— No, to nie chciałbym wogóle być starszym.

SPRYTNA UWAGA.

Poważny i lubiany potentat finansowy X. Y. dożył dziewięćdziesiątego dziewiątego roku, nie zaznawszy nigdy choroby. Ale wreszcie musi oddać daninę naturze; uwiąd starczy złożył go na łożu boleści, z którego nie danem mu już było powstać.

Na giełdzie omawiano z ubolewaniem jego śmierć, a któryś z giełdziarzy zauważył:

— No wiecie, jeżeli taki zdrowy człowiek, jak X. Y. mógł umrzeć, to już, moi panowie, na całym świecie, nikt nie jest pewny swego życia!

SŁUSZNY GNIEW.

— Wyobraź sobie, że Duduś jest na mnie wściekły, bo znalazł w mojej torebce list nierozpieczętowany...

— Więc o cóż mu chodzi, jeśliś tego listu nie czytała?

— Bo widzisz, list ten był od niego!...

CIĘTA ODPOWIEDŹ.

W pewnem miejscu kąpielowem rzekł pewien pan, chcąc zadrwić sobie z wieśniaka: „Ach! co tu osłów macie!"

„Łaskawy panie", — odrzekł wieśniak, — „im więcej gości, tem więcej osłów".

PYTANIE I ODPOWIEDŹ.

— Jaki pies jest najwierniejszy człowiekowi?

— Ten, na którego człowiek schodzi.

DLACZEGO CHŁOPCZYKA?

Mała Julcia wchodzi do cukierni i prosi o lalkę czekoladową za 59 groszy.

Sprzedawczyni zwraca się do niej:

— Co panienka chce: chłopczyka, czy dziewczynkę?

— Chłopczyka.

— A dlaczego? — pyta zaciekawiona ekspedjentka.

— Bo tam jest więcej czekolady....

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

SZKOŁA GRY NA SKRZYPCACH PROF. MAZURKIEWICZA przyjmuje zapisy wtorki, piątki. Opłata obniżona. Sosnowiec. Modrzejowska 39.

LEKCJI rysunków i malarstwa udziela absolwent akademji sztuk pięknych w Krakowie po powrocie z zagranicy. Zgłoszenia Będzin. Kołłątaja 23 m. 9. III piętro front.

POSADY I PRACE

DZIEWCZYNĘ do obsługi przyjmę zaraz. Sosnowiec, Florjańska 20, sklep.

MĘŻCZYZNA, lat 32, posiadający świadectwa ukończenia szkoły rolniczej w Suchodole, poszukuje pracy we dworze w charakterze rządcy, hodowcy lub weterynarza. Łaskawe zgłoszenia Dąbrowa, Żeromskiego 33. W. Marcinkowski.

DAM maszynę do pisania nową, wzamian posady maszynistki. Oferty: Administracja Sosnowiec „Redo _ Nin".

OGRODNIK HANDLOWIEC. lat 27, energiczny kawaler, pracował w ogrodnictwach warszawskich, warzywnictwo kwiaciarstwo. szkółkarstwo, zdobnictwo, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „Szkoła ogrodnicza".

POTRZEBNA ondulatorka - manicurzystka w jednej osobie. Wiadomość Zakład fryzjerski w Sosnowcu, Sienkiewicza 4.

PRZYJMĘ chłopców na praktykę stolarską. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

OGRODNIK wykonuje wszelkie roboty ogrodnicze. Cięcia drzew, zakładanie ogrodów. Łaskawe zgłoszenia „Expres Zagł." pod „Ogrodnik".

POTRZEBNA panienka od 1-go marca do kiosku w Będzinie — poczta. Kaucja 500 złotych. Wiadomość „Expres" Będzin.

SAMOTNY przyjmie gosposię, powiernicę sklepu. Oferty „Expres" Sosnowiec pod „Zaraz".

LOKALE

PRZYJMĘ pana na mieszkanie z utrzymaniem lub bez, tanio, blisko przy stanku tramwajowego. Wiadomość „Expres".

POSZUKUJĘ mieszkania w okolicy Sosnowca bezdzietne małżeństwo, — Czynsz zgóry według umowy. Zgłoszenia do „Expresu" lub Dańdówka, Daniłowskiego 2, Sobień.

SKLEP do wynajęcia przy ul. Nowopogońskiej nr. 12. Wiadomość w tymże domu. II piętro m. 9.

MIESZKANIE 4 pokoje, wygody i ogród do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec. Rybna 5.

ODNAJMĘ 2 pokoje z kuchnią bez odstępnego na dogodnych warunkach oraz do sprzedania bieliźniarka. Racławicka 3 parter m. 9.

MIESZKANIE do wynajęcia. Dańdówka, Daniłowskiego nr. 2.

POKÓJ i kuchnia oraz trzy pokoje. — Kuchnia i przedpokój do wynajęcia. Rybna 9, u gospodarza.

MIESZKANIE nadające się do handlu i na mieszkanie do wynajęcia. Dąbrowa, Łukasińskiego 29.

POKOIK umeblowany z osobnem wejściem i światłem elektrycznem do wynajęcia. Nowopogońska nr. 24.

SKLEP z mieszkaniem na fryzjerstwo lub inne, pryncypalnie położony wynajmę zaraz. Stamfest M. Dąbrówka, Śląsk. Piłsudskiego 2 II.

POKÓJ duży, ładny na parterze do wynajęcia. Czynsz zgóry. Dąbrowa, Kołłątaja 3.

POKÓJ biurowy do wynajęcia. Centrum Sosnowca. Centralne ogrzewanie. Telefonować 11-78.

WYBORY W IRLANDJI



przyniosły decydujące zwycięstwo republikanom z pod znaku De Valery, którego widzimy na ilustracji przemawiającego do tłumu.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Wiejska 14 m. 34.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem dla dwuch panów lub uczni z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sosnowiec, Będzińska 28, Dymarski.

ODNAJMĘ pokój umeblowany 2 lub 1 osobie. Wiadomość Staropogońska 8.

Kupno i sprzedaż

DUŻY WYBÓR gotowych pasów do elegancji i lecznicze, najnowsze fasony gorseletów i biustonoszy. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. Ceny zniżone.

SPRZEDAM urządzenie fryzjerskie masywne na 2 obsługi. Wiadomość w administracji.

KAFLE. płyty piekarskie, cegły szamotowe, zaprawa szamotowa, posadzka, dykty klejone, koks węglowy i wapno gaszone sprzedaje najtaniej sklep żelazny Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

SPRZEDAM maszynę szewcką cylindrówkę w dobrym stanie. Wiadomość sklep Machury na Środuli.

OKAZJA, w okolicy letniskowej koło Sławkowa jest do sprzedania 7 mórg ziemi pszennej w tem 1 morga lasu i pół łąki za cenę 7.000 zł. Sławków, Kuźniczka Nowa, Feliks Piekoszewski.

DOM kupię obdłużony gotówką 12.000. Wyczerpujące oferty „20 000". „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

KUPIĘ gospodarstwo ilości od 5 do 10 mórg dobrej ziemi z domem i zabudowaniami. Najchętniej w Miechowskiem i Jędrzejowskiem. Gotówkę do umowy. Zgłoszenia do „Expresu" w Dąbrowie pod „Gospodarstwo".

SPRZEDAM zakład fryzjerski zaraz tanio. Wiadomość w „Expresie".

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera 75 zł i bębenkową. Jezor obok Niwki, Cebrat.

KUPIĘ książkę przedwojenną „Sztuka życia" w 2 tomach. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM łąkę z planem na budowę łazienek. Sosnowiec, Stara 10.

MAGIEL ręczna do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 28, Szczypiński.

MASZYNA Singera, szewcka do łatek w dobrym stanie do sprzedania. Watolski — Modrzejów, ul. Henryka 12.

SPRZEDAM elegancką czarną harmonję stoliczkową. Sosnowiec, Silecka 15 Michał Kopeć.

APARAT do wulkanizacji opon i dętek sprzedam tanio. Wiadomość zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec. ul. Czysta 7.

SPRZEDAM szafy, łóżka, bieliźniarki, stoły, biurka dębowe. Sosnowiec, Kowalska plac kościelny Maj.

Otomanę

dywanową, kozetki, materace, bardzo tanio sprzedam. Sosnowiec, 1 Maja 14.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Kino i dom

z ogrodem owocowym, budynki masywnie zbudowane, jedyne kino w mieście powiatowem — okolica ładna i zdrowa. Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania, cena 45 tysięcy złotych. Po kupnie zaraz do objęcia. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Sosnowiec.

SPRZEDAM dom 18 ubikacyj, placu 70 prętów, dwa fronty Daleka 36.

OKAZYJNIE do sprzedania kilkanaście stolików pod lustra. Nadają się dla wypłatowców. Ceny b. niskie. Sosnowiec, ul. Barbary 10 m. 4.

KASA w dobrym stanie „National" do sprzedania. Sosnowiec, Warszawska 10, Cuglewski.

KUPIĘ maszynę firmy Singera do szycia. Dąbrowa, 3 Maja 36, Łękawska.

MIESZKANIE z umeblowaniem do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Prez. Mościckiego. cukiernia.

OKAZYJNIE do sprzedania pianino Fibigera. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 24, Rechnic.

MAGIEL i szafa do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość „Expres„ Będzin.

HARMONJE różne sprzedaje, zamieniam. Reperacje wszelkich instrumentów. (Trzechrzędowa ręczna). Płaty harmonijne (strojone) surowe. Sosnowiec, (Sielce) Narutowicza 38. Rutkowski.

SPRZEDAM sklep spożywczy z mieszkaniem nadający się na wszelkie interesa, cena przystępna Sosnowiec, Zielona 7, Pietrzyk.

Maszynę

do szycia gabinetową z pięciu szufladami Singera sprzedam tanio i bębenkową w dobrym stanie za 230 złotych. Sosnowiec. Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak.

OKAZYJNIE płaszcz męski zimowy do sprzedania. Wiadomość administracja „Expresu" w Sosnowcu.

MASZYNĘ do pisania używaną kupimy. Zgłoszenia: Odlewnia „Fosforbronz" Sosnowiec, Lipowa 12, telefon 11-06.

SPRZEDAM nowy dom piętrowy w Grodźcu przy ul. 1-go Maja. Dochód roczny 2 tysiące złotych. Cena przystępna. Wiadomość filja „Expresu" — Grodziec.

Zgubione dokumenty

MARJA KARDYNAŁOWA zgubiła książkę kasy chorych nr. 2266 wydaną w Olkuszu.

ANIELA BANYŚ zgubiła książkę kasy chorych nr. 20966 wydaną w Olkuszu.

BRANDES ZAŁMA zgubił świadectwa przemysłowe, kategorja 5-ta na rok 1932.

DNIA 26 lutego 32 r. zginął bilet miesięczny na imię Józefa Laska, który się unieważnia.

Matrymonjalne

KAWALER, lat 32, dobrze sytuowany, celem ożenku pozna pannę przystojną, inteligentną do lat 27. Posag niewymagany. Zgłoszenia z fotografjami do „Expresu Zagłębia" w Kielcach sub. „Domator".

RÓŻNE

Biały tydzień

w magazynie bławatów M. Kępińskiego. Będzin. ul. Kołłątaja 36.

EGZAMINY DLA KIEROWCÓW Kursów Inżyniera Murawskiego odbędą się 11 i 12 marca. Prosimy wszystkich zainteresowanych o wcześniejsze zgłoszenie Sekretarjat Sosnowiec, Piłsudskiego 48.

AKUSZERKA N. Romańska przeprowadziła się z ulicy Miłej na ulicę Modrzejowską 39 róg Mościckiego w Sosnowcu.

Z świadectwa ochronnego nr. 2735 na kieliszki i kielichy czekoladowe do napojów (nowość) odstąpię na poszczególne województwa licencje. Józef Scheja, Mysłowice, ulica Klaszki 2-a.

EGZAMINA NA KIEROWCÓW odbędą się na kursach Stanisława Konopki przed komisją wojewódzką w dniu 11 marca. Zainteresowani proszę zgłaszać się do kancelarji tychże kursów przy ul. Promyka 3, Kier. Konopka.

PRZYJMUJĘ do kompletu dzieci w wieku przedszkolnym. Ul. Lwowska Blok I m. 60.

GABINET kosmetyczny i masaży leczniczych D-ji Skibińskiej. Ceny przystępne. Sosnowiec, ul. Staszica nr. 17, tel. 4-72 (obok huty „Katarzyna" Nowy Sielec.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5, Grudniewiczowa.

Fotografie

w 6 odmianach zł. 1.95 artystycznie wykonane w Zakładzie Fot. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4, przystanek tramw. Żeromskiego.

KOZŁOWSKIEMU ZYGMUNTOWI skradziono książkę wojskową wyd. przed PKU. Sosnowiec.

NA skutek zamieszczonego w „Expresie Zagłębia" z dnia 21 bm. w ogłoszeniach płatnych „ostrzeżenia" przed nabyciem gruntów serwitutowych w Milowicach, nieniejszem zawiadamiamy, że wspomniane ostrzeżenie nie oparte jest na żadnem orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego i zamieszczone zostało jedynie w celu wprowadzenia w błąd osób zainteresowanych. Zarząd Zwiazku Właścicieli Gruntów w Milowicach: Maszczyk Maciej Chudzik Antoni, Maksymiljan Kubasik.

POTRZEBNY wspólnik do wytwórni cukierniczej. Kapitał 2000 zł. Sosnowiec. Prezyd. Mościckiego, cukiernia.

PRZYJMUJE się do obróbki drzewo na wszystkie maszyny. Sosnowiec. Piłsudskiego 25.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

UNIEWAŻNIAM 2 weksle. 1 protestowany na 50 zł. płatny 25 czerwca 31 r. 2-gi na 200 zł. płatny 25 lutego 33 r. wystawione przez Władysławę Jaros na zlecenie Franciszka Skowery. Piłsudskiego 94. Franciszek Skowera.

ZAKŁADAM i prowadzę księgowość od 50 zł. miesięcznie, hurtowniom, sklepom, drobnym warsztatom przemysłowym, rzemieślniczym i. t. p. według wymagań Izby Skarbowej do wymiaru podatku. Łaskawe zgłoszenia „Expres" Będzin sub „Rutyna".

SPÓŁDZIELNIA Hipoteczno - Kredytowa z ogr. odp. w Poznaniu udziela długoterminowych pożyczek od 5 do 30 lat, od 3000 zł. do 5000 zł. na bardzo niski procent na pierwszą hipotekę. Bliższych informacji udziela zastępstwo w Sosnowcu. ul. Lwowska 3/III B. miesz. 18 (bloki) W. Kowalczyk, przystanek tramwajowy Rybna i Sucha. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

OSTRZEGAMY zainteresowanych przed nabyciem sklepu od Władysława Kobyłusa w Będzinie, Górnicza 28. Sukcesorowie.

KINO w Zagłębiu Dąbrowskiem wydzierżawię, sprzedam lub przyjmę wspólnika. Wiadomość Sosnowiec Nowopogońska 24. Cukiernia Warszawianka, Grabowski.

W DRODZE DO AMERYKI.



Słynny podróżnik Sven Hedin i pisarz niemiecki Gerhardt Hautmann na pokładzie okrętu, w drodze do St. Zjednoczonych.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskolski.